

Pożary wokół Czarnobyla zagrożeniem dla Europy

2 maja 2015

Zauważyłem, że mój miernik Geigera-Mullera wykazuje lekko podniesiony poziom radioaktywności w stosunku do wcześniejszych pomiarów kilka miesięcy temu. Nie wiem jak wyglądała sytuacja 26 i 28 kwietnia, gdyż temat zagrożenia ze strony pożaru lasów na Ukrainie do mnie jeszcze nie dotarł. Na to, że coś się dzieje, dowodem są wskazania poziomu radioaktywności przez mierniki Instytutu Fizyki UMCS (poniżej).

Zwiększony poziom radioaktywnego bizmutu Bi-214 świadczy o tym, że atmosfera może być już poważnie skażona. Tłumaczenie, że jest to wynikiem rozpadu promieniotwórczego radonu, który w sposób naturalny wydobywa się ze skorupy ziemskiej (jak piszą [TUTAJ](#)), jest w tym przypadku raczej nieadekwatne, gdyż jeśli popatrzymy na dane archiwalne, największy skok zliczeń Bi-214 był ponad 2-krotnie mniejszy niż obecny (300 i 250 zliczeń).

Poza tym nie ma też pewności, czy poprzednie skoki nie były wynikiem skażenia atmosfery przez izraelski sabotaż w Fukushimie. Warto zaznaczyć, że starsze archiwa (wcześniejsze niż z 2013 r.) zostały usunięte, dlatego trudno się odnieść do danych z 2011 roku. Posiadam dane z mojego wpisu z bloga z 18 marca 2011 roku – nastąpił wtedy wyraźny wzrost radioaktywnego bizmutu, ale 2-krotnie mniejszy niż obecnie.

Największy skok pomiaru promieniotwórczości, z 12 lipca 2012 roku, był niewytłumaczalny, mierniki bowiem pokazały olbrzymi wzrost całkowitej liczby zliczeń, bez wzrostu notowanych izotopów bizmutu, potasu i talu. Promieniowanie kosmiczne też było w normie, czyżby więc był to cez? Przypomnę, że zaraz potem nastąpiła „naprawa” liczników, które ponoć się zepsuły...

Tym razem jednak na alarm biją nawet media rosyjskie, w

„Russia Today” reporterzy rozmawiali ze spanikowanymi mieszkańcami okolic Czarnobyla, którzy uważają, że rząd Ukrainy, podobnie jak Związku Radzieckiego w 1986 roku, ukrywa dokonującą się tragedię. Podobnie jak wtedy, zagrożone są nie tylko okolice Czarnobyla, ale i sąsiednie kraje. Na razie wskazania [uRADMonitor](#) nie są alarmujące – poza kilkoma regionami o podwyższonej radioaktywności (kolory czerwone) pozostałe są w górnej części normy (kolory żółte).

Jaką mamy jednak pewność, że celowo tych danych nie zaniża się, aby nie doszło do paniki? Na blogu [allegedlyapparent.wordpress.com](#), który szczegółowo zajmuje się skażeniem radioaktywnym na świecie i demaskuje oszustwa rządowe i medialne w tym zakresie, znalazły się alarmujące dane z Białorusi, które wykazują podwyższoną radioaktywność na Ukrainie i południowo wschodniej części Białorusi.

Stwierdzono, że dane te nie mają nic wspólnego z Fukushima czy problemami na Zaporozżu. Wskazują wyraźnie na to, że powodem wzrostu radioaktywności są płonące lasy wokół Czarnobyla. Tak więc lepiej przez kolejnych kilka dni nie przebywać zbyt długo na zewnątrz i zaopatrzyć się w płyn Lugola...

Dane dotyczące pomiarów radioaktywności w niektórych krajach europejskich można zobaczyć tutaj:

- Ukraina: www.energoatom.kiev.ua
- Rosja: www.russianatom.ru
- Niemcy: odlinfo.bfs.de
- Austria: www.bmlfuw.gv.at
- Szwajcaria: www.naz.ch
- Białoruś: rad.org.by
- Francja: www.irsnn.fr

- Słowenia: www.radioaktivnost.si
- uRAD Monitor: www.uradmonitor.com
- Global Radiation Monitoring Websites: www.collapsenet.com
- International Radiation Monitoring Stations: sccc.org.au

Źródło: Monitor-Polski.pl